

# PZPR

## ZJAZD

6. XII. 1971

### Przed VI Zjazdem PZPR

**Z**A dwa tygodnie rozpocznie obrady VI Zjazd PZPR. We wszystkich organizacjach partyjnych, zakładach pracy, wsiach i miastach trwa intensywne przygotowanie do tego niezwykle ważnego dla całego narodu wydarzenia. Towarzyszy tym przygotowaniom atmosfera wzmożonych wysiłków produkcyjnych, inspiracji społecznych, inicjatyw — atmosfera szczerzej dyskusji nad przyszłością naszego życia politycznego i gospodarczego. Jest w tej atmosferze i w tych poczynaniach dużo optymizmu i wiary w to, że pojdziemy naprzód, do socjalizmu po nowej drodze, gwarantującej szybkie osiągnięcie celu z jednoczesną poprawą bytu ludzi pracy — po tej drodze, którą kroczyliśmy od VII Plenum KC Partii.

W naszym zakładzie dobiegła końca kampania przedzjazdowa. Jej ostatnim akordem będą zebrania POP. Ocenie przygotowań do VI Zjazdu PZPR, podsumowania dorobku naszego zakładu, dyskusji przedzjazdowej poświęcimy, najbliższy numer gazety, który ukaże się w większej objętości i bogatszej szacie graficznej.

(mak.)

### Powiatowy Zjazd TPPR

Po trzyletniej działalności podsumowała pracę powiatowa organizacja TPPR. Zjazd odbył się w Świdniku, bowiem w WSK pracuje 80 proc. indywidualnych członków.

Kadencja przyniosła znaczny wzrost kół członków zbiorowych. Z 70 powiększono ich ilość do 128, co ciekawe, przeważająca większość pracuje w szkołach, klubach i instytucjach większych.

Zarząd powiatowy całą pracę prowadził przez komisje: językową, lektorów, większą, młodzieżową i inne. Docierał do wszystkich środowisk (w konkursie wiedzy o Leninie wzięło udział 147 miejscowości) z różnymi formami pracy. Były to konkursy popularizujące wiedzę o Kraju Rad m. in. piosenkarskie, recytatorskie, wycieczki do wschodnich przyjaciół i do Domu Kultury Radzieckiej w Warszawie; spotkania z pracownikami ambasady oraz goszczącymi w Polsce żołnierzami Armii Radzieckiej, pisarzami i dziennikarzami; kursy języka rosyjskiego; wymiana korespondencji ze szkołami i fabrykami; prenumerata czasopism, turnieje wiedzy i wieczory pezi.

(Dokończenie na str. 2)

### Plenum RZ i RR oraz Egzekutywa KZ PZPR na temat służby zdrowia

5 listopada na wspólnym Plenum RZ i RR z udziałem Egzekutywy KZ PZPR oceniono działalność przychodni zakładowej. W obradach wzięli między innymi udział i sekretarz KZ PZPR Stanisław Warpas, dr Czesław Popik dyrektor Wojewódzkiej Przychodni Przemysłowej, dyrektor naczelny WSK mgr inż. Władysław Janik.

Obszerną informację, obrazującą działalność przychodni zakładowej we wszystkich kierunkach ochrony zdrowia założy, jej rozwój oraz najpilniejsze potrzeby, złożył kierownik przychodni lek. med. H. Górny. On też, oraz lekarze z przychodni, udzielali odpowiedzi na pytania dotyczące pracy przychodni.

W dyskusji poruszono wiele spraw dotyczących niedociągnięć w zakresie ochrony zdrowia, krytykowano system rejestracji interesantów, zwracano uwagę na nieprzebieganie ustalonego czasu przyjęć przez niektórych lekarzy. Postulowano aby w uzasadnionych przypadkach lekarze udzielali pomocy potrzebującym bezpośrednio w wydziałach. Obrady zakończyły się podjęciem uchwały.

Przypominamy, iż obszerny artykuł z działalności przychodni przykładowej zamieściliśmy w jednym z poprzednich numerów.

(mak.)

Przez dwa tygodniami odbyły się ćwiczenia ZOS. Piszemy o nich na str. 4 dzisiejszego numeru. Na zdjęciu dyr. nac. WSK W. Janik odbiera z rąk przedstawicieli Wojska Polskiego nagrodę za sprawny przebieg ćwiczeń.

Fot. T. Glowacz

### Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza ZMS

### Nowe władze organizacji młodzieżowej WSK

W dniu 10 listopada br. w sali Klubu „Iskra” odbyła się X Zakładowa Konferencja Sprawozdawczo - Wyborcza organizacji ZMS przy Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego, podsumowująca dwuletni okres działania. W konferencji wzięli udział: Zygmunt Szymonowicz — członek Egzekutywy KW PZPR w Lublinie, Zdzisław Andrzejewicz — członek Prezydium ZG ZMS, redaktor naczelny „Walki Młodych”, Kazimierz Gierło — przewodniczący ZW ZMS w Lublinie, oraz przedstawiciele partyjnych i gospodarczych władz wojewódzkich i powiatowych. Kierownictwo zakładu reprezentowali: Stanisław Warpas i sekretarz KZ PZPR, Bogdan Grabowski — przewodniczący Rady Robotniczej, Roman Mańko — przewodniczący Rady Zakładowej oraz mgr Władysław Kucharski — pełnomocnik dyrektora d/s socjalno-bytowych.

Siedemdziesięciu delegatów, reprezentujących przeszło tysiąc siedemset zetemesów, członków zakładowej organizacji młodzieżowej, dyskusowało nad istotnymi problemami życia gospodarczego naszego zakładu i kraju. Dominującą rolę w dyskusji odgrywały sprawy udziału we współzawodnictwie naszym zakładem, w tworzeniu produkcji jak również godnego reprezentowania i właściwej postawy członków ZMS w obecnym okresie. Cała dyskusja będąca, w pewnym sensie podsumowaniem toczącej się obecnie kampanii sprawozdawczo-wyborczej dyskusji nad Wytęczykami KC PZPR na VI Zjazd Partii jak i V Zjazd ZMS nie zakończyła jej jednak lecz była jej dalszym rozwinięciem i ukierunkowaniem. Zabierali też głos goście zaproszeni, którzy bardzo wysoko oce-

(Dokończenie na str. 2)

### DZIŚ W NUMERZE

Można i trzeba uwzględnić • Mój głos w dyskusji • Z przedzjazdowych dyskusji • Zapraszamy do konkursu „Bliżej Książki Współczesnej” • Z pracy Rady Zakładowej • Już w toku realizacji • Analiza dobrej roboty • Nota 4:1 • Dyskusja i działanie



Odmznaczony Złotą Jubileuszową Odmznaką ZZMet.

Nr 26 (300) 24 listopada 1971 r. Cena 50 gr

### Biblioteka ZDK i Głos Świdnika

### Zapraszamy do konkursu „Bliżej Książki Współczesnej”

**W**ŚRÓD wielu różnorodnych książek, które czytelnicy spotykają w naszych bibliotekach interesującą grupę stanowią książki społeczno-polityczne. Publi-

kacje umownie nazywane społeczno-politycznymi dotyczą wielu zagadnień. Zarówno problematyka tych książek, jak i ich forma jest bardzo różnorodna i bogata. W dziale literatury społeczno-politycznej znajdują się książki, które pozwalają na lepsze zrozumienie wielu skomplikowanych spraw współczesności. Znajdziemy w nich fakty i idee wytyczające obecną sytuację polityczno-społeczną i gospodarczą naszego kraju, a także bliższych i dalszych sąsiadów. Dają nam obraz praw rozwojowych społeczeństw i cywilizacji, jednocześnie informują o perspektywach postępu w świecie, który wyznacza nauka i technika. O atrakcyjności tych książek decyduje poza tym fakt, że są one najciekawsze

(Dokończenie na str. 3)

### X lat ogniska TKKF

5 grudnia na uroczystej akademii, święcić będzie swój jubileusz zasłużone dla rozwoju sportu rekreacyjnego i wypoczynku załogi WSK Ognisko TKKF „Swit”.

X lat jego pracy zapisanych zostało wieloma atrakcyjnymi imprezami sportowymi, ciekawymi formami w pracy wychowawczej z młodzieżą i dziećmi, pożytecznymi inicjatywami społecznymi.

W przededniu jubileuszu życzymy działaczom TKKF dalszych osiągnięć i pomyślności w życiu osobistym.

(mak.)

Wśród uczestników Powiatowego Zjazdu TPPR była liczna grupa działaczy z WSK.

Fot. T. Sugier

### Nadal błoto na drodze

Niewielki odcinek drogi wiodącej od ul. Sławińskiego na osiedle spółdzielcze (obok przedszkola) straszy mieszkańców błotem przy niewielkich nawet deszczach. Jesienią opady są częstsze i obfite — dlatego niepokój ludzi tym większy. Wiosną tego roku, w odpowiedzi na naszą publikację, przewodniczący Prezydium MRN obiecał, że we wrześniu droga zostanie naprawiona. Minął październik, a zmiany na lepsze nie nastąpiły. Czytelnicy pytają: kto nas oszukał? Jak długo będziemy jeszcze chodzić do naszych domów a dzieci do przedszkola po błocie i wodzie?

(c.)

A oto list w powyższej sprawie przysłany do redakcji w ostatniej chwili:

Zarząd Spółdzielni Mieszkaniowej w Świdniku, chcąc zrealizować postulat stawiany od



**P**O raz trzysetny wzięliśmy do ręki kolejny numer „Głosu Świdnika”. Długo ukazał się w zmniejszonej objętości, co podyktowane zostało względami techniczno-organizacyjnymi. Następny bowiem numer chcemy w całości poświęcić sprawom naszego zakładu, związanym z VI Zjazdem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Pomimo tego, iż nie ma w tym 300 numerze jubileuszowych wspomnień, rozmów, planów to przecież i tak jest ona ważnym elementem naszego życia, traktującym o ważnych i mniej ważnych sprawach nurtujących nasze środowisko. Takim zresztą był zawsze i takim ma być i ma być.

Powiedzmy sobie szczerze, nie zawsze „Głos Świdnika” spełniał indywidualne wymagania Czytelników, którym raz brakowało w gazecie ostrej krytyki, innym razem atrakcyjnych zdjęć, jeszcze innym — kawałka humoru i satyry. Nie podobał się też „Głos...” często i tym, których za jego pośrednictwem dosięgała krytyka, świadczą o tym nieliczne odpowiedzi na tę krytykę a także i brak tych odpowiedzi, bo

krytykowanie nie miało odwagi przyznać się do swoich błędów. Ale przecież nie te indywidualne racje decydują o wartości gazety, aczkolwiek staraniem redakcji jest rozbicie takiej gazety, która podobna by się wszystkim. Najważniejsze jest to, jak gazeta spełniała funkcje organu samorządu robotniczego, czy dostatecznie przenosiła problematykę



pracy samorządu jako całości i jego poszczególnych członków na swoje łamy. Mamy prawo sądzić, że tak choć również na pewno w stopniu niewystarczającym. Decyduje o tym i maly format gazety i brak większej ilości korespondentów i kłopoty techniczne drukarni, która nie dysponuje odpowiednim sprzętem. Te niedomaganie są stałym przedmiotem troski redakcji i pracowników

drukarni i tu trzeba powiedzieć, że dążeń tej współpracy nawet z największymi trudniami udawało się wybrnąć, by możliwie jak najprędzej zawarte w gazecie informacje docierały do rąk Czytelników. Głównie rzecz uderza gazeta pisana na swoich łamach o wszystkim, czym żyje nasza załoga — w detalu nie zawsze dokładnie i w porę. A z drugiej strony są gazety oceniane jako bardzo dobre, dobre i słabe, żadna z nich jednak nie nadaje za aktualnym życiem i to jest uzasadnione. Składa się na nie każda minuta zmagania o plan produkcyjny, o byt, o wiedzę i kulturę. Minuty, które wnoszą zawsze coś nowego, bardziej doskonałego i ciekawego — minuty ludzkiej pracy, za którą nawet najdoskonalszy środek informacji nie nadaje. Ludziom, którzy tworzą te pozytywne wydarzenia, będące później tematem, detalem, etatem redakcyjnej w naszym przypadku załogi WSK, chcemy przy okazji tego skromnego jubileuszu złożyć najlepsze życzenia by spaliły „Głosu” pelaty od przykłądów osiągnięć ludzkiej, zespołowej pracy.

(mak.)

## Można i trzeba oszczędzać

Na placu budowy LPBP tym razem też nie byłem sam. Zwykle towarzyszy mi ktoś z załogi, kogo to co się dzieje bardzo boli i nie jest on w stanie po wstrzymaniu się od cierpkich uwag kierowanych pod adresem tymczasowych gospodarzy placu.

Pierwsze co się w tym galmatiasie rzuciło w oczy to sterta rur kamionkowych. Zwróciłem na nie uwagę po pierwszym rozpatrzeniu się, gdyż wyczytałem w jednej z lubelskich gazet, że jedna sztuka kosztuje od 300 do 400 złotych. Zaczęliśmy liczyć — na stosie i obok niego leżało około 50 rur, wszystkie uszkodzone. Zwykle rachunek wskazywał na stratę 15 000 zł. Innych materiałów, nie znając cen, nie przeliczyliśmy — tylko rejestrowałem je w notesie.

Tuż obok kilkadziesiąt elektrod do spawania elektrycznego.

— Panie to drobiazgi nie ma co pisać, one i tak już do niczego, bo zamokły.

Ale potłuczona dziurawka, potłuczona płyty stropodachowe, potłuczony i pokruszony niektóre bele lepiaku, potłuczony płyty chodnikowe, rozrzucony po dużej przestrzeni piasek (—

Panie piasku mamy dosyć, ale też kosztuje), potłuczona cegła silikatowa i materiał zbrojeniowy (leży wszędzie), czy to też drobiazgi? Gdyby pokusić się o przeliczenie tego na złotówki — to wyszło by sporo tysięcy i to tylko w jednym miejscu. Opuszczając to miejsce zastanawialiśmy się czy coś poradzimy, czy tylko trochę polatają i znowu nie będzie się robić porządku?

Wychodząc z tego miejsca natknęliśmy się na stos urządzeń wentylacyjnych.

— Smelec to czy dobre? E, chyba dobre bo świeża farba?

Myszę, że to było do użytku tylko w nieposzanowaniu. Miejsami jeszcze inną i w innym miejscu sprawę do załatwienia lecz drogę obraliśmy przez teren, na którym pracują spychacze, żeby się przekonać czy to prawda, że zasypują sporo wszelkiego dobra. Na sporym placu rozgrzebanym przez spychacze górowała zielona, zapomniana wieść przyczepa. I znowu rejestr: koło od japoński (pojemnik do przewożenia zaprawy cementowej), kawałki blachy, rury, kable, zniszczona taczka (częsty to szczegół), rozjeżdżone samochodami krążniki, zwoje drutu zbrojeniowego.

go. W jeszcze niezaspianę trawie również całe wiązki drutu zbrojeniowego, że strach tam wejść. I znowu rury kamionkowe w kawkach, jakas metalowa rama na małych metalowych kółkach, pełno gruzu granitowego (— A tego ludzka tak szukać, wybierać tylko do jednego kawałka, tylko sprzedać lub pozwoić).

Wystarczy kilka metrów i zniknie to wszystko pod ziemią. Wtedy porządek będzie bo komu będzie się chciało zakładać stanowiska wykopaliskowe — to przecież nie ma wspólnego z archeologią. Wprawdzie w innym miejscu koło torów zastalimy zasypywane kilkunastometrowe szyny i również kostkę granitową, lecz to już wina gospodarza nie z poprzedniego placu, choć i jego też obowiązują te same zasady, jeśli się mówi o oszczędności.

Właściwie rejestr można by jeszcze rozwinąć robiąc dalszy rajd od strony północnej — na to przyjdzie czas. Trzeba jednak zadać pytanie. Dlaczego, mimo, że na to zwracano uwagę dawniej i niedawno, nie się nie robi, by problem niepowtarzał się permanentnie? Najłatwiej widocznie pchnąć spychacz i zasypać, czego oko nie widzi sercu nie żal.

— A huty, panie szanowny, mogłyby to przelknąć i już o tyle trzeba mniej rudy sprowadzać.

— Tak, gdy realizowaliśmy niedzielną czynu społecznego, jeszcze przed V Zjazdem wykopaliskowy spór i bardzo ciężką balwanke z ołowiu. Nie można jej było przenieść w rękach... Leży do dziś — co prawda znowu w ziemię wrosła.

(St.)

## Nowe władze organizacji młodzieżowej WSK

(Dokończenie ze str. 1)

nił pracę organizacji zakładowej i jej aktywność społeczną, niemniej zwracali także uwagę na konieczność rozszerzenia i doskonalenia form pracy wewnątrzorganizacyjnej, na sprawy socjalno-bytowe młodych ludzi.

W części końcowej X Zakładowej Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej dokonano wyboru nowych władz naszej organizacji oraz wybrano delegatów na V Zjazd ZMS. Delegatami zostali wybrani kol. kol. Mieczysław Gruda, przewodniczący kółka ZMS przy dziale prób i badań Zakładu Doświadczalnego i Andrzej Bogusz członek Prezydium ZMS i wiceprzewodniczący Rady Robotniczej Pracowników Wydziału Slusarsko-Spawalniczego naszego zakładu. Dwudziestopięciopięcioro Plenum wybrało ze swego składu dwięć osobowo Prezydium w skład którego weszli kol. Szymon Arasimowicz, Jerzy Brumnowski, Aleksander Mitrega, Wiktor Czerlak, Elżbieta Siwerska, Wacław Syzuga, Marian Chalas, Andrzej Bogusz i Aleksander Poniedziałek.

(d.)

## Powiatowy Zjazd TPPR

(Dokończenie ze str. 1)

Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej zyskało sobie wielu przyjaciół — najwspanialszych wśród nauczycieli i młodzieży szkolnej, co było widać już po obecności na zjeździe. Wybrano na nim nowy zarząd powiatowy — w jego składzie są także nauczyciele. Przewodniczącym został ponownie Zygmunt Woś — dyrektor PUPiK „Ruch” w Lublinie; wiceprzewodniczącymi Adam Bury (WSK) i Kazimierz Mącik (PPR w Lublinie), sekretarzem Bogumił Kornik (ZW ZMW), a skarbnikiem Tatiana Stelmach (WSK).

Na zjeździe wręczono złote odznaki i dyplomy przyznane przez ZG TPPR za krzewienie przyjaźni między dwoma narodami.

Uchwalono dalszy rozwój Towarzystwa i udoskonalanie sprawdzonych w codziennej pracy form działania.

(e.)

## Z przedzjazdowej dyskusji

### Świdnicki handel przedmiotem obrad Egzekutywy KP PZPR

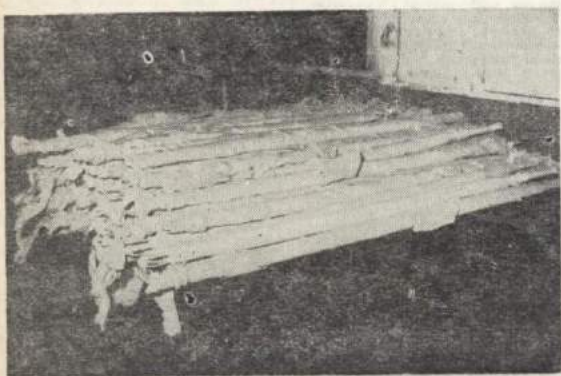
Handel, zaopatrzenie i gastronomia były tematem obrad Egzekutywy KP PZPR, która zebrała się w Świdniku z udziałem Prezydium MRN, KZ PZPR i Rady Zakładowej WSK, kierowników przedsiębiorstw oraz szerokiego aktywu społecznego Świdnika.

Po analizie sytuacji w mieście oraz rozważaniu możliwości Egzekutywa zobowiązała Wydział Handlu MRN do:

- zorganizowania w Świdniku zespołu zakładów gastronomicznych, który by stanowił rodzaj dystryktu tego pionu w mieście;
  - powierzenia zaopatrzenia Świdnika Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej w Lublinie (a nie jak dotąd w Piastkach), aby mieszkańcy otrzymywali mleko, kefir, jogurt i smietanę w butelkach;
  - zwrócenia się do Zakładu Garnazeryjnego w Lublinie o pełne zaspokojenie, w miarę możliwości, potrzeb Świdnika;
  - rozważenie możliwości zaopatrzenia sklepów mięsnych w tańsze artykuły, podział mięsa na sprzedaż do i po południu, zwrócenia uwagi na jakości i asortyment plecywa, wcześniejsze dostarczanie do sklepów mięsa i mięsa oraz przyjmowanie towarów poza godzinami handlu;
  - rozważenia możliwości przeniesienia zakładu szewskiego z ul. Stawin-skiego, aby w tym lokalu urządzić jeszcze jeden sklep;
  - zlikwidowania sprzedaży wódki w sklepie na osiedlu Zwirki i Wigury;
  - kontroli zapleczy sklepów, estetyki kultury handlu i prawidłowości przechowywania artykułów spożywczych;
  - rozważenia możliwości zwiększenia personelu sklepowego w godzinach handlowego szczytu, poprzez zatrudnienie osób na półetatach;
  - uruchomienie na terenie zakładów pracy — smażalni ryb.
- Ponadto zobowiązano Prezydium MRN do wygospodarowania w miarę możliwości 2-3 etatów dla osób, które by w Prezydium MRN zajęły się sprawami handlu, natomiast na wydział handlu nałożono obowiązek opracowania do końca listopada br. programu rozwoju sieci handlowej.
- Egzekutywa zobowiązała także przedsiębiorstwa handlowe do pełnej realizacji dwóch rozpoczętych paktów.
- Postanowiono powrócić do emawianych spraw na posiedzeniu Egzekutywy w I kwartale 1973 roku.

(c.)

## Drażki w papierze toaletowym



Zdjęcie jest rezultatem telefonu pracownika wydziału obróbki mechanicznej, który powiadomił nas, że w rozdzielni tego wydziału leży około 100 sztuk półtorametrowych drażek owiniętych w papier toaletowy. Takie same detale — żeby nie było wątpliwości nr 50-510330000 — magazynowane są również w wydziale montażu ostatecznego.

Teraz dopiero wiemy — powiedział ów pracownik — dlaczego papieru toaletowego nie ma w naszych ubikacjach.

My natomiast chcielibyśmy zaproponować kierownictwu wydziału obróbki mechanicznej: a może by tak drażki pakować w makulaturę?

(c.)

**P**RZEŻYWAMY okres, który nieodwołalnie nas wciągnął — jak ręką odjął i szedł — do końca się nie odwróci. Wzrost i rozwój, postęp, postęp — to jest nasz los, to jest nasz obowiązek. Wzrost i rozwój, postęp, postęp — to jest nasz los, to jest nasz obowiązek. Wzrost i rozwój, postęp, postęp — to jest nasz los, to jest nasz obowiązek.

### DOSYĆ LAMENÓW

W Głosie Świdnika obniża się baran, marudawo, a całego i nieodwołalnie. Wzrost i rozwój, postęp, postęp — to jest nasz los, to jest nasz obowiązek. Wzrost i rozwój, postęp, postęp — to jest nasz los, to jest nasz obowiązek. Wzrost i rozwój, postęp, postęp — to jest nasz los, to jest nasz obowiązek.

Pracownicy hali nr 1 znają doskonale niewielki i nieefekowny koszt sporych. Kolejne przed kłosem niemy się w metrach bieżących, ludzka spada za strażnicą scenów. Narzekają w dalszym ciągu na zaopatrzenie — jest czasem kłosa nawet ta taśma, a jakie, ale są też dni, że na półkach widnieją tylko konserwy ryne. Ładnie godni się zili. Nawalilo planowanie — nie przygotowane na czas roboty na importowaną maszynę, brak jej również na maszynę krajową. To znów leżący dostarczyć poszedł do rozdzielni po materiał godzinę temu i szła go trafia, inny szarpie panie za rękaw i szepce jej ciele: „Koleżniaku nie zwijaj się tak, robota nie żal”. Dyscyplina!

Miszkrowie wiedzą jak jest — chłopaki młodzi, krew w żyłach pulsuje, niech sobie pogada to się uspokoi. A szła go trafia, inny szarpie panie za rękaw i szepce jej ciele: „Koleżniaku nie zwijaj się tak, robota nie żal”. Dyscyplina!

a jednak nikt nie kwapi się podsumować takiego mistrza czy kierownika.

To niedowład personelu działu kadr. Ojzywone ostatnio dyskusje, dobry klimat dla reform, pozwalają przypuszczać, że radykalne zmiany ulegnie ten „nienormalny porządek”.

### MAŁA CZARNA

Ograniczenia metrażowe i pewne trudności z zaopatrzeniem skłaniają mieszczanów Świdnika do zmniejszenia imprez towarzyskich w domu. Świdniczanin nie traci jednak z życia publicznego — reprezentacji, takowe w zakładzie pracy. Impreza towarzyska potrzebuje tzw. pretekstu. Pretekst zaś może być publiczny i prywatny. Pierwszy jest lepszy, bo pozwala wykorzystywać środki publiczne — reprezentacji, społeczny, bezosobowy, co rzeczka jest nie do pogardzenia, a i przyćmić się trudniej, gdy „lampka wina” czy koleżeńka kawa, akurat z okazji Majka, Lipca czy Października.

Z prywatnych imprez natęka się imieniny, które przecież powia każdy obchodzi a także inne przypadki osobiste: przybycie, wybiecie,

## Mój Głos w dyskusji

awans czy jubileusz. Formy finansowania różne — składka, albo szarpnięcie deliktanta. W każdym razie środki są wówczas prywatne, a nie dach nad głową, mebelki, światło, wrzątek na kawę i herbatę oraz opłacany czas. W gronie bardziej zżytych (w-310, hala maszyn IFP-1) nie trzeba żadnych kalendarzowych czy służbowych pretekstów, aby zarządzić zrućkę na pierwsze pół litra. Drugie i trzecie wyskakuje już zazwyczaj spontanicznie.

Kłopoty bywają jedynie z rozrągniętymi klientami, którzy jak głupi pelają się ze swoją sprawą akurat na Wacława, Pałaka czy Mitregę, kwiatów, zyczeń, buteczek wina, nawet nie znając solenizanta. Na tym też smutno i ponuro wygląda praca, praca i w wydziale produkcyjnym, którego pracownicy kolejkę butelek po winie i wódce złożyli w szatni.

### HUMANIZACJA PRACY

Na jednej z narad produkcyjnych w wydziale obróbki mechanicznej drobnych detali i normalni pewna kobieta wyśmiewa wniosek zalecenia trzech zjadaczy. Zanim przebrzmiały ostatnie dźwięki jej głosu, kierownik wydziału już perswadował krótko i stanowczo: „Związki zadania produkcyjne jakie postawiono przed naszym wydziałem nie pozwalają na dwuznaczny system pracy”. Auzji nie było żadnych. Oświadczenie przyjęto milczeniem, choć rozczarowanie było wiele. Ale czy rzeczywiście było to jedyną rozwiązaniem?

Na pewno nie! Kierownik nie przemyslał tego bądź co bądź dużego problemu.

Wydatność pracy kobiet podczas 8-godzinnej zmiany nocnej jest o wiele niższa, niż podczas zmiany dziennej. Dotyczy to zwłaszcza kolarstwa 3-4 godzin. Kobiety więc bronią się przed trzecią zmianą zwolnieniem iekariskim. Stąd też wysoka absencja w pracy. Przy lepszej organizacji pracy można zwiększyć koeficyjenty do dwóch zmian, a w miejsce kobiet postawić przy maszynach na trzeciej zmianie silniejszy rodzaj siły ludzkiej — mężczyzn. Tę rolę również wymaga humanizacja, to jest szerokie działania, który odpowiada społeczna potrzebom stojącym przed naszym przemysłowcem. Istnieje jeszcze szereg kierunków składowych programu humanizacji pracy, które wymagają wdrożenia w życie w wydziale obróbki mechanicznej drobnych detali i normalni. Do nich należy zaliczyć przede wszystkim poprawę psychicznych i fizycznych warunków pracy, poprawę stosunków międzyzwiązkowych państwowych i w wydziale atmosfery pracy oraz samorządność załogi i w coraz większym stopniu urzeczywistnioną zasadę partycypacji w decyzjach o charakterze ogólnowydzielowym. Ale realizacja postulatów z wyżej wymienionych dziedzin spotyka się z wieloma trudnościami w wydziale obróbki mechanicznej drobnych detali i normalni. Wynikają one zarówno z pewnego rodzaju niechęci ze strony kierownictwa wydziału oraz z braku należytej realizacji tych postulatów, które są już znane. Ponadto szereg z nich jak np. samorządność czy zasada partycypacji w decyzjach, jest często rozumiane w sposób niewłaściwy. Opacznie np. rozumienie hasła egalitaryzmu, doprowadziły w wydziale do takiego podziału ekspertu w wyniku, którego gratyfikacje niewykwalifikowanych pracowników fizycznych są równe otrzymywanym przez pracowników umysłowych. Szeroko rozumiany system racjonalny więc jeden z wiodących problemów wydziału obróbki mechanicznej drobnych detali i normalni. Ma on bowiem niebagatelną wpływ na kompleksowe rozumianą humanizację pracy i rytmikę tegoż wydziału.

Jerzy Gęłż

## Sprostowanie

W ostatnim numerze Głosu Świdnika do artykułu pt. „Przyszłość należy do Was!” zakradł się następujący błąd. Część zdania „przez dwa tygodnie, 30 lat zacznie się wiek dwutysięczny, powinna brzmieć: „przez dwa tygodnie 30 lat zacznie się rok dwutysięczny”.

Natomiast w informacji „Spotkanie Jubilatów” w „Ikarze” narzawisko Włas powinno brzmieć Włas, a w informacji „Na wczasy do Relwitu” drugą nagrodę zdobyła Zofia Kruszelnicka. Teofil Nowosad uzyskał nagrodę za nazwę „Polavira”.

(Dokończenie ze str. 1)

wynikiem obserwacji poczynionej przez autora w czasie pobytu w danym państwie.

Aby przypomnieć czytelnikom jak różnorodna i bogata problematyka zawarta jest w książkach społeczno-politycznych wymienię kilka grup zagadnień oraz podam przykłady książek, które o nich traktują.

Bardzo popularne wśród czytelników są książki o II wojnie światowej. Dotyczy ona zarówno kampanii wrześniowej (Jurga — Wrzesień 1939, Bernasiowie — Najazd), przebiegu walk różnych ugrupowań partyzanckich (Kaziński — Leśna brzoza, Sulewscy — Leśna brzoza), udziału Polaków w walkach na różnych frontach (Arct — Polskie skrzydła na Zachodzie, Medyna — Do Polski przez cały świat, Zaluski — Czerwony szewczyk).

Życie innych krajów świata współczesnego poznajemy z książek wydawanych w cyklu ABC oraz z reportaży: Budrewicza, Wołkowicza, Wołnowskiego, Wainewicza, Warnieńskiego i innych.

Niedawno ukazała się na półkach księgarskich fascynująca książka „Opowieści zdyżane” Wiesława Górnickiego. Nie zawsze zdarza się spotkać w reportażu aby w tak dowcipnej formie autor łączył obraz zautomatyzowanej Ameryki z celnością dzwonią, gdzie wcale nieźle prosperuje sobie szkoła słoni, Organizację Narodów Zjednoczonych z indonezyjską partyzantką, pracę korespondenta na Bliskim Wschodzie z wyborami misj piękności stanu Północna Karolina.

Inna grupa książek dotyczy spraw Polski, kształtowanie się nowego ustroju, przemian spo-

łeczno-gospodarczych. Z najnowszych pozycji o tej tematyce należy wymienić Kurkiewicza — 25 lat Polski Ludowej, zbiór wspomnień — Matki i córki, zbiór reportaży — Wiedza sąsiadzi, na czym kto siedzi.

O tym jak żywi się Polak, Hindus czy Afrykańczyk, ile przeciętnie w roku spożywa mięsa i chleba oraz co który obywatel posiada: telewizor czy samochód, z kim i czym handluje — na te i inne pytania znajdziemy odpowiedzi w książkach o tematyce gospodarczej (Rozmowy o gospodarce, handlu — Polak statystycznie, Lieby i fakty, Lubelszczyzna w 25-lecie).

## Zapraszamy do konkursu „Blżej Książki Współczesnej”

O życiu politycznym i społecznym Ameryki i Stanów Zjednoczonych, dają nam obraz takie książki jak: Pawlak — Życie po Amerykańsku, Janszowski — Prezydenci i zamachowcy, Pawlak — Księga zamachowców; z najnowszych pozycji należy wymienić książkę Kurty — Quebel czyli co się stało z mroga śniegu (o Kanadzie).

Odrębną grupę w literaturze społeczno-politycznej stanowią książki rozpatrujące konflikty i wojny toczące się w świecie współczesnym. Znana polska pisarka i publicystka Monika Warnieńska w wielu swoich książkach zajmuje się sytuacją w Wietnamie i Sąsiednim Lao-

si. Z najnowszych pozycji o półwyspie Indochińskim jest książka Niespokojna oaza.

Temat Bliskiego Wschodu jest podejmowany przez Andrzeja Żeromskiego w książkach: Po obu stronach Jordanu, Podróż wokół Izraela — niezwykle ciekawa relacja z podróży autora do kilku krajów arabskich.

Z innych ciekawych pozycji o tej tematyce należy wymienić Kairskie ABC — Dżewanowski, Sidor — Rewolucja pod piramidami, Bądkowski — Wielkie Jezioro Gorzkie, Lilienthal — Druga strona medalu.

Co roku w całym kraju w dni 20.11—30.11 obchodzone są

1. Dużym powodzeniem cieszą się książki społeczno-polityczne wydawane przez wydawnictwo „Iskry” — cyklu ABC stolet państw świata.

Proszę podać przynajmniej pięć tytułów książek oraz ich autorów z wymienionego cyklu ABC.

2. Z bogatej tematyki społeczno-politycznej poświęconej różnym krajom, dużą liczbę stanowią książki dotyczące Związku Radzieckiego. Podajemy kilka tytułów bardzo interesujących czytelników.

Proszę o podanie nazwiska i imienia autora wymienionych książek: KIRGIZ SCHODZI Z KONIA, KUMYS NA DESER, BLISKI, NIEZNAJNY KRAJ, TROLEJBUS DO GALAKTYKI.

3. Jaka to książka, kto jest jej autorem?

„Ten jest integralną częścią nie-miejskiej przyrody. Jest jej surowicą, waleriizmem jest odcieniem nie-miejskiej odczyny. Zrozumienie tego dotarło do nas owego chłodnego dnia, gdy staliśmy na nadbrzeżnym bulwarze w Bonn w tłumie z odkrytymi głowami, patrząc w milczeniu na ciągnący w górę rzeki konwój zachodnoniemieckich i brytyjskich szeregów eskortujących okręt ze zwłokami Konrada Adenauera. Wskazano je z katedry kolońskiej na leśny emantar w Rhodof, położony na skoku Smoczej Skaty, wysoko nad wodą. Nie było w tym pogrzebie owego teatralnego przepychu pogrzebów historycznych, w jakim lubuje się życie innych krajów. Był to surowy odcinek, w którym przepływały się trzy wadki: katolicyzm, socjalizm i Ren. Wszystkie inne elementy scenografii potraktovali trzeciordnie. Najważniejszy był Ren. Przez trzy dni kamery telewizyjne rejestrujące kilkanaście godzin na dobie bez przerwy, każdy szczegół związany z pogrzebem — cół za wspaniale osiągnięcie techniki — porwały raz po raz do motywu rzeki. Ren był kanwą, w którą wpleciono całą akcję na trasie Bonn — Kolonia — Cmentarz...”

Dla ułatwienia podajemy, że książka, z której został zaprezentowany fragment została wydana przez Wydawnictwo Czytelnik w Kwieńcu br. 1. „Zaskrypiła saska na ostatnim marcie piku historycznych papierów. Feldmarszałek Ketel pedan-

tycznie zamknął swe wieczne pióro, chwilę czekał, niepewnie się ogładając, jakby nie wiedział, co dalej, wrzeszcze wstał. Cztery dowódcy aliancy w milczeniu patrzyli na niego. Gospodarz uroczystości, dowódca radziecki, powiedział — Dele-gaci niemieccy mogą odejść. Nie byli już potrzebni. Sprawdził wieloletni historyczny stał się zadaniem...”

Proszę podać jakiego ważnego wydarzenia historycznego dotyczy wyżej cytowany fragment z książki Z. Zaluskiego „Złota w okopie”.

5. Jednym z kluczowych problemów współczesnego świata jest sytuacja na Bliskim Wschodzie. Szerokie tło i podłoże tego konfliktu możemy prześledzić przy pomocy leżących książek. Szczegółowo godnym polecenia są tu pozycje Andrzeja Żeromskiego.

Proszę wymienić przynajmniej trzy tytuły tegoż autora.

6. „Kiedy partyzanci wypadli z lasu i zaskakowali wagon, „maksym” z „kotem” poszli ku najważniejszemu odcinkowi, w wagonie pocztowym. Dowódca oddziału w ujęciu uściskal krzyk dącający z nąjanego wagonu i bez namysłu wskoczył do niego, a z nim jeden z partyzantów. Jak się okazało, podobnie jak „Brazo” nieopiecznia-swo gozdu tu „Nasiliwo”. Zauwa-żony samolot wagonu, został on zaskoczony przez esemana, który teraz usunął go ostate. „Maksym” zrobił użycie ze swego oręża, wydając podkomendnego z ope-sji. Od kuli partyzantów padł esman i jego dwóch kompanów. Nie kusząc się o zauranie im proci „Maksym” wyskoczył na tor i mow razem z „Kotem” biegi do wagonu pocztowego. Ale Niemcy już ocnio-gli i zająłi zorganizować obronę. Od wagonu pocztowego posypali się serie pocisków, uniemożliwiające podejście. Partyzanci byli jak na dłoni. Już w pierwszym momencie „Kot” dostał pięć kul na szczesie niezłomnie, bo tylko w płaszczyz Gorzej wyszedł „Maksym”, któremu kula przeszła lewą dłoń, tak, że kciuk zwił bezwładnie...”

Proszę podać jakiej ważnej akcji dotyczy podany fragment z książki Leszka Siemiona — Z LAT OKUPACJI HITLEROWSKIEJ NA LUBELSCZCZYNIE oraz nazwę oddziału, który przeprowadził akcję.

### KUPON

konkursu czytelniczego „Blżej książki społeczno-politycznej” — odpowiedź na pytania

- a)
- b)
- c)
- d)
- e)
- a)
- b)
- c)
- d)
- e)
- a)
- b)
- c)
- d)
- e)

Imię i nazwisko

Zawód

Dokładny adres



Kolejny koncert w ZDK. Śpiewa młoda solistka Jolanta Winiarczykówna. Fot. T. Głowacz

## Wnioski wysunięte przed VI Zjazdem Partii

### Już w toku realizacji

Dyskusja przedjazdowa w wydziałach produkcyjnych WSK jest niezwykle ożywiona. Ludzie mówią odważnie, mądrze, poruszają różnorodne niedomagania. Wnioski, propozycje, opinie są tak wielostronne, że komisje powołane do ich analizowania mają niełatwe zadanie.

Do 5 listopada zgłoszono 869 projektów. Przeważająca większość, jak zdołano ocenić, będzie załatwiona na miejscu. Kierunki skierowano do władz zwierzchnich: ZPLIS, MPM, ZG ZSM. A oto kilka z nich: podporządkować organizacyjnie zakład w Lubowidzu Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego — Okędy; przekazywać do eksploatacji maszyny i urządzenia praktyczne, sprawdzone, wykluczając prototypy; zwiększyć wynagrodzenie za zgłoszone patenty i wnioski racjonalizatorskie.

Ponad 800 wniosków jest jeszcze analizowanych przez komisje problemowe; część ze zgłoszonych już skierowano do odrębnego lub rychnego załatwienia w wydziałach produkcyjnych i innych komórkach wytwórni, ustalając datę każdego daty wprowadzenia w życie.

Tak więc do ostatniego dnia listopada br. ma być rozważona możliwość czterostanowej pracy dnia na stoisku prób dynamicznych. Data wibracji oraz hałas dochodzący do 117 decybeli powoduje rozstrój nerwowy pracowników; w wydziale narzędziowym stan zatrudnienia ma być doprowadzony do zgodności z planem etatów; w tym samym wydziale zegary do odbijania czasu obecności powinny być ustawione w dogodnym dla pracowników miejscu.

Termin 31 grudnia 1971 roku ustalono na: wprowadzenie dotychczasowej pracy w warunkach szkodliwych dla zdrowia, jakie są w chlorowni;

— opracowania i wydania wewnętrznej instrukcji jasno precyzującej nowy kierunek planowania w WSK — ustaleni. Wnioskodawca napomina o dopilnowanie, aby był przestrzegany,

— ujednolicenia systemu rejestracji kart pracy. Rezygnując z gniazdowego, wprowadzenie zostanie centralny. Oszczędzi się na tej zamianie 11 etatów,

Na bieżąco, w miarę możliwości wydziałów i pionów wytwórni będą załatwiane następujące sprawy: korekta etatów dozoru średniego w dziale Zakładu Doświadczalnego, gdzie na 3 pracowników przypada 3 mistrzów i 3 brzdajców; korekta akordowych normatywów czasowych w wydziale gospodarki narzędziowej; ograniczenie w biurach zbędnych radiodiodniorników, telewizorów i dywanów; analiza stanu zatrudnienia w komórkach inwestycyjnych, pod kątem planu 1972 r.; analiza i opracowanie systemu wyposażenia WSK w nowe maszyny i urządzenia (wnioskodawca-ekonomista podał kryteria); tam gdzie tego wymaga proces technologiczny, zlikwidowanie dniówkowego systemu pracy i wprowadzenie akordu.

Nie wszystkie wnioski można załatwić w WSK i nie wszystkie od ręki. Przykładem sprawy — z powodu jej szerokiego i nagminnego występowania w WSK — ustalono do załatwienia w terminie do 30 marca 1972 roku jest ujawnianie godzin nadliczbowych. Dla prawidłowych wskazań wyrobienia i napięcia norm, mają być wykazane wszystkie godziny nadliczbowe, niezależnie od systemu wynagradzania.

(c)

## Dyskusja i działanie

### Szanowny Redaktorze

Z udziałem dyrekcji, Komitetu Zakładowego PZPR, ZZ ZMS oraz społecznych inspektorów pracy Plenum Rady Zakładowej oceniło zabezpieczenie wytwórni na okres zimowy.

W bieżącym roku, z powodu niesprzyjających warunków atmosferycznych, znacznie skrócono okres konserwacji urządzeń grzewczych. Zbiegło się to z modernizacją sieci niemal na całym terenie WSK. Wydano na te prace 3,5 miliona złotych a w

ramach modernizacji wymieniono w halach kolektory i nagrzewnice, położono nowe przewody, otynkowano ściany hal i przybudówek. Główne założenia uporządkowania gospodarki cieplnej zostały wykonane, co nie znaczy, że nie ma drobnych spraw na co dzień utrudniających ludziom pracę.

Główne zarzuty, jakie postawiono zarówno w informacjach komisji dyrekcyjnej i społecznej oraz przez zebranych na Plenum przedstawicieli wydziałów, dotyczyły niedotrzymywania terminów przez dział głównego mechanika jak też niechlujstwa i lekceważenia pracy przez niektórych członków załogi. Dano wiele przykładów potwierdzających te opinie. Mówiono, że co roku wyciąga się na światło dzienne oczywiste niedomagania, ciągle debatując nad poprawą sytuacji, co nie przynosi oczekiwanych rezultatów. Do różnych komisji powoływani są dobrzy fachowcy odciągani od pracy zawodowej. Jest nadal za mały nacisk społeczny na nierobów, ludzi nie przestrzegających zasad porządku.

W dyskusji udział wzięło 10 pracowników, z których każdy podniósł sprawy swego wydziału. Dyrektor złożył odpowiedź na tolerowanie balaganu w wydziałach na ich kierowników, będących gospodarzami powierzonych im odcinków.

Plenum uchwaliło, że dział głównego mechanika musi rozliczyć się przed Radą Zakładową z nałożonych prac i terminów. Bez tego nie można mówić o dobrym zabezpieczeniu ludzi i maszyn przed zimą.

(c)

GŁOS ŚWIDNIKA

Ogran Samorządu Robotniczego WSK — Świdnik

Zam. 1223 z dn. 31.11.71 r. 1990 A-4

## Pracowali przy budowie zamku

Po kierowcach z działu transportu odbudowywali Zamek Królewski pracownicy prób i badań motocykli Zakładu Doświadczalnego. 25 osób z tego działu pojechało do Warszawy w niedzielę 24 października motocyklami WSK, traktując przejazd jako doświadczenia. Do pomocy przy pracach zabrano samochód ciężarowy ZR-126 będący w próbach w tym dziale.

(c)

## Obowiązkowe badania

Od 3 listopada trwają w wytwórni badania rentgenowskie. Objęto nimi, jak corocznie, pracowników Zakładu Doświadczalnego, placówek sąsiednich z terenu miasta oraz uczniów ZSZ. Obowiązek zgłoszenia się na badania mają bez wyjątku wszyscy zatrudnieni w WSK. Dople- przedstawienie odpowiedniego zaświadczenia może zwolnić od badań kobiety ciężarne, osoby leczone się w przyszłości przeciwrakowo i te, które prześwietlały się w ostatnim półroczu. Końce badań nastąpi 25 listopada.

(c)

